Jacek „Rekontra" Piasecki, Warszawska Gazeta, nr 10, 5-11.03.2021 r.



Żydzi w Ameryce, którym tuż po wojnie nie pozwalano wyrażać wdzięczności Polakom za uratowanie życia, mają się narażać? Żydzi polscy w Izraelu, mający własne państwo również dzięki Polsce, którzy przez tyle lat nie potrafili w jakikolwiek sposób okazać wdzięczności, ockną się i dadzą świadectwo prawdzie?

„Myślę, że gdy Żydzi zobaczą, iż Polacy zaczynają nieco bardziej krytycznie patrzeć na własną historię, wezmą z nich przykład" - orzekł prof. Antony Polonsky, jeden z najwybitniejszych znawców histerii polskich Żydów, w rozmowie z Piotrem Zychowiczem.

Gdy osoba Polsce życzliwa i doskonale znająca naszą historię, przedstawia warunki dialogu, myśl profesora należy sformułować w wersji łopatą do głów/, zabrzmi ona tak: Polacy muszą jeszcze głośniej (nieco) bić się we własne piersi, wówczas jest nadzieja (myślę), iż Żydzi to usłyszą i wezmą z Polaków przykład.

A jak nie zechcą, nie będą mieli w tym interesu albo też, prowadząc przyjacielski dialog z Niemcami czy Rosją, nie dosłyszą, bo przecież 75 lat to już trwa, to co? Walnąć się w piersi mocniej?

A może sklonować Grabowskiego? Namnożyć Żbikowskich i Osęków, i pchnąć do walenia się w polskie piersi?

Żydzi w Ameryce, którym tuż po wojnie nie pozwalano wyrażać wdzięczności Polakom za uratowanie życia, mają się narażać? Żydzi polscy w Izraelu, mający własne państwo również dzięki Polsce, którzy przez tyle lat nie potrafili w jakikolwiek sposób okazać wdzięczności, ockną się i dadzą świadectwo prawdzie?

Żydokomuna

Czy może Polonsky myśli o potomkach żydowskich komunistów, instalujących Sowiety w Polsce, to oni krytycznie spojrzą na zdradę rodziców?

Gdy prof. Krzysztof Jasiewicz oskarżył historyków żydowskich o stronniczość, a Polonsky'emu wytknął, że uważa pojęcie żydokomuny za antysemicki wymysł, tenże oświadczył: To całkowite niezrozumienie pojęcia żydokomuny, nie decyduje, ile procent Żydów pracowało w NKWD. Cytuję: „Żydokomuna to jednak coś zupełnie innego. To przekonanie, że wszyscy Żydzi są kolektywnie odpowiedzialni za zbrodnie komunizmu, że reżim sowiecki realizował interesy światowego żydostwa. To jest właśnie antysemicki nonsens, który miałem na myśli".

A gdzie się na niego natknął, przekonanie jest odwrotne, to żydowscy komuniści realizowali interesy sowieckie. I komuniści żydowscy są odpowiedzialni zainstalowanie w Polsce komunizmu. I ich ma się na myśli, mówiąc o żydokomunie.

Polonsky przekonuje, że nie tylko Żydzi witali Sowietów w Polsce z otwartymi ramionami, również Ukraińcy, Białorusini i niektórzy Polacy. Nie widzi różnicy?

To Żydzi znajdowali w Polsce schronienie przed prześladowaniami, z krańców świata ciągnęli do Polski, dlatego wina za kolaborację jest nieporównywalna, a radość ż upadku Polski godna pogardy. Polonsky, mówiący świetnie po polsku, potrafi dać rzeczy słowo.

Argumentuje, że dziadek Lenina był żydowskiego pochodzenia, ale pozostała trójka już nie.

Cytuję: „Wśród jegoprzod- ków był Kałmuk, ale jakoś nikt nie mówi, że to Kałmucy zrobili rewolucję". .

Trocki miał Kałmuka w rodzinie? Który kompan Lenina miał w rodzie Kałmuka? Bucharin, Zinowiew, Kamieniew, Kon czy też Radek, który z Żydów miał w sobie geny mongolskie? Berman miał Kałmuka w swoim drzewie, Minc, Zambrowski, Brystygierowa, setka nazwisk. Zostawmy gwałconą logikę.

KPP

„Cała partia to kilka, a może kilkanaście tysięcy ludzi (lepiej mieć na uwadze to ostatnie), najczęściej fanatyków, a jednocześnie wykolejeńców i histeryków, marzących o dorwaniu się do władzy drogą krwawego przewrotu i włączenia Polski do tzw. Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich" - w takich punktach Józef Mitzenmacher przedstawił plany KPP wobec Polski. Krwawy przewrót i przyłączenie Polski do Sowietów. Partia Reguły-Redyko (rewolucja, dyktatura, komunizm) to oczywiście Komunistyczna Partia Polski.

Mitzenmacher (rocz. 1903), syn żydowskiego fornala, wykładowca w Moskwie dla KPP-owskiego aktywu, przeznaczonego do agenturalnej pracy w Polsce, postanowił zerwać z komunizmem, wrócił z Moskwy i pod pseudonimem Jan Alfred Reguła napisał „Historię Komunistycznej Partii Polski": Wielka czystka w KPP w 1938 roku, gdy z 4 tys. członków przeżyło ją mniej niż stu, to skutek zdradzenia tajemnic

Dygresyjnie - o regularnych czystkach, czyli „kryzysach kierownictwa" bo przecież na tym polegały rodzinne przepychanki Żydów i Chamów w PZPR i jednocześnie łyk żargonu komunistycznego z lat II RP.

Zaglądam do „Nowego Przeglądu” lipca/sierpnia 1934 roku, w którym zdekonspirowano Regułę jako agenta sztabu burżuazji, renegata komunizmu, „za którym stoi sztab defensywiaków i literatów peowiacko-defensywiackiej mafii obozu rządowego". Czytamy, że gdy grupa prawicowa w KPP wodziła partię po manowcach oportunizmu i sama była wodzona za nos przez peowiackie agentury, partia otrząsnęła się z tego raz na zawsze i powróciła na bolszewicką linię polityczną. Pokonaliśmy kilkakrotne kryzysy kierownictwa. „Kryzysy wewnętrzne w KPP, nasza walka wewnętrzna, która leży już za nami, to była przede wszystkim walka o to, żeby otrząsnąć z siebie i wyplenić wszelkie pozostałości (...) i naleciałości tego waszego »socjalizmu«, legiony przeciwników nie przestawały szydzić z partii bolszewickiej z

powodu jej ciągłych walk z odchyleniami i uporczywego oczyszczania swych szeregów z klasowo obcych elementów" - polecam bibliotekę cyfrową.

We wstępie Reguła pisze: „Komunizm »polski« jest nicością; spreparowany został daleko poza naszą granicą i tam ożywiany jest sztucznym życiem, czyha on jednak, wraz z komunizmem międzynarodowym i ze swą centralą w ZSRR, na każdy przejaw słabości naszego organizmu państwowego"

A Witold Pronobis we wstępie nakreślił polityczną sylwetkę autora: „Był jednym z najczynniejszych członków KPP na długie lata przed wojną. A w latach trzydziestych, rozpracowany i dokładnie przepatrzany przez KPP, wydelegowany został jako jeden z najwybitniejszych i najinteligentniejszych członków, mimo że samouk, na szkołę kominternowską pod Moskwą" Autorytet? A jakże.

W Sowietach poznał prawie wszystkich Żydów komunistów. Kolegą ze szkolnej ławy był Józef Goidberg, osławiony Józef Różański.

Pokolenie

I oto Żydowski Instytut Historyczny wydaje książkę Jaffa Schatza„Pokolenie. Wzlot i upadek polskich Żydów komunistów".

Nie jest to praca pionierska, jak przekonuje we wstępie do polskiego wydania Piotr Osęka, raczej propagitka frakcji Żydów w PZPR.

Pierwszy raz o autorze i jego „Pokoleniu" czytałem w pracy prof. Andrzeja Paczkowskiego „Trzy twarze Józefa Światły" Czytamy: „Sam zaś deklaruję, że jednym z zamiarów, które mi przyświecały przy pisaniu tej książki, a właściwie przy podejmowaniu decyzji, żeby ją napisać, była próba przedstawienia problemu Pokolenia, czyli żydokomuny, na przykładzie jednej tylko osoby - Józefa Światły"

Pokolenie Schatza dla Paczkowskiego było żydokomuną. Pisał: Izak Fleischfarb, był

wskazywany jako „najbardziej typowy przedstawiciel gatunku, co uważam za poważne uproszczenie, kryterium zaliczenia do Pokolenia nie wymaga bowiem piastowania stanowisk akurat w bezpiece, gdyż większość trafiła do innych jednostek aparatu władzy" o liście najbliższych przyjaciół i znajomych, z którymi pułkownik UB utrzymywał stosunki towarzyskie, którą Paczkowski poznał na podstawie punktu 48 „Ankiety specjalnej" wypełnionej przez Światło 21 maja 1949 r., pisał: „Były to niemal wyłącznie osoby żydowskiego pochodzenia, choć na pewno o różnym stopniu identyfikacji narodowej. Czytając tę listę jesteśmy - niezależnie od tego, czy się to komuś podoba, czy nie -w samym środku problemu żydokomuny. Światło z pewnością zdawał sobie z tego sprawę"

Wzlot żydokomuny1939 -196*

Czego czytelnik na Zachodzie dowiedział się w 1989 roku od Schatza o komunizmie, o okupowanej przez Sowietów Polsce? Trwała wojna domowa, żydowscy komuniści (Pokolenie) czuli się akuszerami rewolucji umysłów, mającej radykalnie zmienić społeczną świadomość, uważali, że ich wizja przyniesie ostateczne szczęście wszystkim, na opór Polaków odpowiedzią było: „Naród trzeba wychować" Wyobcowanie Żydów i opór jakkolwiek umniejszały wyzwolicielską moc ideałów, ale: „Naród trzeba wychować" - było ich odpowiedzią (i odpowiedzialnością)".

Garstka Żydów, policzymy ich za tydzień, których Stalin w kilka dni mógł zapakować do bydlęcych wagonów i deportować gdziekolwiek w głąb Rosji, miała wychowywać naród. Sobie czy Sowietom?

Taką opowiastkę o żydowskich bolszewikach serwuje nam ŻIH i Piotr Osęka.

IPN właśnie wydał kolejną pozycję odkłamującą komunistyczne mity „Sprzeczne narracje..." W artykule „Wojna domowa czy nowa okupacja" przecież 50 lat propagowano sowiecką wersję historii Polski, Tomasz Łabuszewski przywołuje stwierdzenie Stalina z czerwca 1945 r.: „Nie Niemcy, ale Polska jest naszą największą zdobyczą wojenną". •

A Schatz przybywa z opowiastką o wychowaniu narodu i we wstępie pisze, że polski czytelnik już dojrzał do czytania.

Iwo Cyprian Pogonowski w recenzji pracy Marka J. Chodakiewicza „Żydzi i Polacy, 1918-1955" pisał, że po dziesięcioleciach zakłamania i naukowego terroru, trzeba zacząć na nowo dokumentować historię stosunków polsko-żydowskich. Czytamy, że Michał Borwicz, w 1947 r. dyrektor Żydowskiej Komisji Historycznej w Krakowie, dopiero po 40 latach ujawnił, że cenzura komunistyczna usunęła z jego książki pt. „Organizowanie wściekłości" akapity, które w oględny sposób poruszały sprawę Żydów i komunizmu, „koncept Żydokomuny nie mógł być debatowany, bowiem sam (temat) komunizmu nie był omawiany. Miał być przedstawiany wyłącznie pozytywnie". Polonsky się zastanawia, co Polacy mogą uczynić, aby Żydzi krytycznie spojrzeli na własną historię, a Żydowski Instytut Historyczny przysyła nam Schatza.

I bardzo dobrze.

Opracował: Aron Kohn – Hajfa, Izrael